

KAROL PIOTROWICZ *IN MEMORIAM*

MARCIN A. KLEMENSKI

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie

LISTY KAROLA PIOTROWICZA DO WŁADYSŁAWA SEMKOWICZA Z LAT 1924–1938 ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W KRAKOWIE¹

Słowa kluczowe: Karol Piotrowicz, Władysław Semkowicz, korespondencja, współpraca, źródło, Biblioteka Jagiellońska

Dwudziestolecie międzywojenne w Krakowie było okresem intensywnej pracy naukowej historyków związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz z Polską Akademią Umiejętności². Spotkać można się było wówczas z całą plejadą znakomitości naukowych – Władysławem Konopczyńskim³, Stanisławem Kutrzebą⁴, mediewistami: Władysławem Semkowiczem, Janem Dąbrowskim czy Romanem Grodeckim, a także z obiecującymi historykami, których kariera się nie rozwinęła, przerwana tragicznie przez wydarzenia II wojny światowej. Jedną z takich postaci był Karol Piotrowicz.

W krakowskich archiwach i bibliotekach zachowały się spuścizny naukowców, często nieprzetrzebione przez działania wojenne. Można w nich znaleźć szereg interesujących listów, będących przedmiotem licznych edycji źródłowych⁵. Pozwalają one badaczom spojrzeć na wybrane wydarzenia w szerszych kontekstach, niż pozwoliłyby na to suche, urzędowe dokumenty.

¹ Pragnę w tym miejscu podziękować Teresie Wolskiej i Karolinie Grodzkiej za pomoc udzieloną przy identyfikacji osób przewijających się w korespondencji Karola Piotrowicza.

² W. Marmon, *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918–1939*, Kraków 1995.

³ P. Biliński, *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017.

⁴ P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.

⁵ Przykładowe edycje listów krakowskich naukowców: M. Ďurčanský, *Korespondencja Władysława Semkowicza i Jaroslava Bidlo. Karta z historii stosunków naukowych polsko-czeskich w okresie międzywojennym*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 18, 2012, s. 131–153; P. Biliński, M. Ďurčanský, *Korespondencja Jana Ptaśnika z Jaroslavem Bidlo*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 55, 2011, nr 2, s. 7–44.

Wśród wielu znakomitych postaci związanych z dzisiejszą Biblioteką Naukową PAU i PAN należy wyróżnić dr. Karola Piotrowicza – dyrektora ówczesnej Biblioteki PAU w latach 1931–1939, który zginął tragicznie, rozstrzelany jako polski oficer w Charkowie wiosną 1940 r.⁶ Urodził się 23 października 1901 r. w Bochni, był absolwentem miejscowego gimnazjum. W 1918 r. wstąpił do Legionów Polskich, walczył na froncie lwowskim, później w trakcie wojny polsko-bolszewickiej przeszedł szlak wojenny wraz z 31 pułkiem piechoty strzelców konnych. W listopadzie 1920 r. rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ukończone uzyskaniem tytułu doktora na podstawie rozprawy *Polityka Polski wobec Śląska w latach 1439–1444* opracowanej pod opieką Jana Dąbrowskiego⁷. Już w 1923 r. rozpoczął pracę w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie został zatrudniony przez Fryderyka Papée. W 1931 r. wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Biblioteki PAU, opróżnione po śmierci Władysława Barana. Co ciekawe, nie zrezygnował z pracy w „Jagiellonce” – jednocześnie był więc dyrektorem Biblioteki PAU oraz kierownikiem działu przybytków BJ.

Karol Piotrowicz jako dyrektor Biblioteki PAU dobrze zapisał się w jej historii, ponieważ doprowadził do jej rozwoju, zwiększył liczbę zatrudnionych w niej osób, wprowadził instrukcję opracowywania rękopisów i uporządkował sprawy związane z udostępnianiem publikacji⁸. Ponadto zaangażowany był w liczne przedsięwzięcia naukowe, szczególnie związane z historią Śląska – te zainteresowania ujawniły się w związku z jego doktoratem. Wiele z tych prac zostało nieukończonych, ponieważ w sierpniu 1939 r. został powołany do wojska, walczył w kampanii wrześniowej, po 17 września trafił do niewoli sowieckiej. Więziony był w Starobielsku, gdzie – jak wspominał Józef Czapski – wygłaszał odczyty dla współwięźniów. Zginął rozstrzelany wiosną 1940 r. przez NKWD w więzieniu w Charkowie⁹.

Adresat listów Piotrowicza – Władysław Semkowicz – należał do najznakomitszych historyków związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim. Urodził się we Lwowie 9 maja 1878 r. jako syn znanego historyka Aleksandra Semkowicza. Studiował prawo i historię na uniwersytecie we Lwowie, gdzie w 1899 r. obronił pracę doktorską *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV wieku*.

⁶ Niewiele powstało prac omawiających postać Karola Piotrowicza: E. Nieciowa, *Karol Piotrowicz (1901–1940)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 17: 1971, s. 45–52; *eadem*, *Karol Piotrowicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Kraków 1981, s. 448–449 (warto dodać, że znająca go osobiście E. Nieciowa z powodu ówczesnej cenzury nie mogła napisać o bliższych okolicznościach śmierci); H. Winnicka, *Piotrowicz Karol*, [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 407; T. Wolska, *Karol Piotrowicz doktor filozofii, bibliotekarz, bibliograf, historyk, porucznik Wojska Polskiego*, „Kronika Bocheńska”, R. 21: 2013, 4(249), s. 26–29; M.A. Klemenski, *Karol Piotrowicz (1901–1940)*, [w:] *Mediewiści*, t. 10, red. J. Strzeleczyk, Poznań 2023, s. 157–164.

⁷ Archiwum UJ, sygn. WF II 504, teczka przewodu doktorskiego Piotrowicza Karola. *Notabene* promotor Piotrowicza był później również dyrektorem Biblioteki PAN w latach 1954–1961.

⁸ D. Rederowa, Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Biblioteki PAN w Krakowie w latach 1856–1956*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 1: 1955, s. 39.

⁹ Podstawowy zrąb faktów na podstawie: E. Nieciowa, *Karol Piotrowicz (1901–1940)*..., *op. cit.*, s. 45–52; M.A. Klemenski, *op. cit.*, s. 157–164.

Habilitował się w 1909 r., w 1916 r. objął katedrę nauk pomocniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po I wojnie światowej zaangażowany został jako ekspert w sprawach rozgraniczenia Orawy, Spisza oraz okolic Czadca. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego i członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, działał w licznych organizacjach i stowarzyszeniach; ponadto prowadził ożywioną działalność naukową, pozostawił po sobie liczne opracowania oraz edycje źródłowe. W 1939 r. został aresztowany w ramach Sonderaktion Krakau; trafił do KL Sachsenhausen. Zmarł w Krakowie 19 lutego 1949 r., pochowany został na cmentarzu Rakowickim¹⁰.

Spuścizna Semkowicza trafiła do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W tym bogatym zespole zachowały się setki listów od różnych nadawców, w tym 18 listów Karola Piotrowicza z lat 1924–1938.

Jest to cenny zbiór, ponieważ materiałów po Piotrowiczu niewiele się zachowało. W listach najczęściej przewijają się sprawy rodzinne, jednakże dużo jest też informacji o działaniach naukowych obu uczonych.

Przedmiotem tego artykułu jest edycja listów Karola Piotrowicza do Władysława Semkowicza z lat 1924–1938. Pochodzą one ze znaczącego okresu narzeczeństwa Piotrowicza z córką Semkowicza – Stanisławą, o czym już mowa w pierwszym liście datowanym na 18 kwietnia 1924 r. (ślub odbył się dopiero 3 lipca 1926 r.), oraz z czasu, kiedy to Piotrowicz pracował już w bibliotekach: Jagiellońskiej i w PAU. Późniejsze listy związane są z pracami Piotrowicza nad spisem poloników w archiwach zagranicznych, historią Śląska w XV w. Ciekawe są opisy wyjazdu do Wiednia i Pragi, gdzie kwerendował w tamtejszych archiwach i bibliotekach w poszukiwaniu poloników. Ponadto interesujące są spostrzeżenia z Działdowa – nadgranicznego miasta, gdzie odwiedził w 1933 r. swą siostrę Stefanię Gryl; zapisał wówczas znamienne słowa: „Ze wzgórza spoglądałem na pola Grunwaldu, dość dobrze widoczne mimo pochmurnego dnia (...). Może przecież ziemie te wrócą kiedyś do Polski”¹¹. Prezentowana korespondencja pozwala nam również rozpoznać stosunki rodzinne oraz krąg znajomych Piotrowicza i Semkowicza, dość blisko związanych z Polską Akademią Umiejętności. Niestety, nie zachowały się listy Semkowicza do Piotrowicza.

Wydawana korespondencja jest tylko drobnym elementem do opracowania pełnych biografii Karola Piotrowicza i Władysława Semkowicza – jest to jeden z postulatów, jakie należy postawić badaczom krakowskiego środowiska naukowego I połowy XX w.

Korespondencja została przygotowana zgodnie z zasadami opracowanymi przez Ireneusza Ihnatowicza¹².

¹⁰ W. Bieńkowski, *Władysław Semkowicz (1878–1949)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 36, Kraków 1995, s. 234–242.

¹¹ List nr 14.

¹² I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 7, 1962, s. 99–124.

1. Sygn. BJ, rkps 9534 III, k. 44–45.

Bochnia 18 IV 1924

Czcigodni Państwo!

Z okazji zbliżających się „Świąt” proszę przyjąć szczerze i z serca płynące życzenia „Wesołego Alleluja”.

Aby wśród życzeń nie brakło mojego, niech Święta te opromieni myśl, że wsparci Waszą radą, pragniemy odpowiedzieć szczytnym zadaniom, jakie wkłada na nas życie w zorganizowanym społeczeństwie.

Pragniemy w ścisłym współżyciu z Czcigodnym Państwem, z pełnym zrozumieniem naszych obowiązków w wzajemnym poznaniu i zrozumieniu siebie, rzucić wszystkie młode siły na usługi nauki i społeczeństwa, aby zaczawszy od samych siebie, dążyć do jego podniesienia z przykrego pesymizmu opanowującego obecnie naród.

Jesteśmy jeszcze młodzi, niech zatem Wasza serdeczna rada pokrzepi w zwątpieniach nasze siły, abyśmy godnie odpowiedzieć mogli zadaniu, jakim obdarza nas życie.

Szczęście nasze, którego Państwo tak pragniecie, niech będzie nagrodą za trudy w kształceniu, nas, przygotowujących się do samodzielnego życia.

Proszę przyjąć raz jeszcze wyrazy szczerego i z sercem płynącego przywiązania od zawsze wdzięcznego i kochającego

Karola.

PS. Od Matki¹³ najserdeczniejsze życzenia w dniu „Wesołych Świąt”.

2. Sygn. BJ, rkps 9535 III, k. 245–246.

Kraków, 30 X 1925

Kochany Tatusiu!

Sprawę Spiszaków, czy też Orawiaków, stosownie do przesłanej instrukcji jutro załatwię, gdyż do dziś dnia pieniądze nie nadeszły.

Wszystkie listy odsyłam. Pani Hebdowska¹⁴ odpisała, zgadza się na wszystko co Tatus proponował a sprawę ureguluje pan Hell¹⁵.

Nadeszła również I część Księgi referatów Zjazdu Historyków. Proszę napisać czy oddać czy czekać na nadejście II i ewentualnie wysłać obu razem?¹⁶

W domu wszyscy czują się dość zdrowo i pogodnie. Adzia¹⁷ ma nauki trochę dużo, Stacha¹⁸ szyje itd.

Ja od dziś dnia zacząłem pracę u Czartoryskich¹⁹. Idzie składnie i dobrze.

¹³ Maria z Mrugaczów Piotrowiczowa (1864–1927).

¹⁴ Osoba niezidentyfikowana.

¹⁵ Osoba niezidentyfikowana.

¹⁶ Mowa o publikacji: *Pamiętnik IV. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, cz. 1: *Referaty*, Lwów 1925.

¹⁷ Władysława Semkowiczówna (1911–1989) – córka Władysława i Aleksandry Semkowiczów, siostra Stanisławy.

¹⁸ Stanisława z Semkowiczów Piotrowiczowa (1904–1944) – córka Władysława Semkowicza, żona Karola Piotrowicza.

¹⁹ Biblioteka Książy Czartoryskich w Krakowie, powstała z inicjatywy Adama Kazimierza Czartoryskiego i Izabelli z Flemmingów Czartoryskiej. Od 1874 r. znajdująca się w Arsenale Miejskim w Krakowie, a w 1961 r. przeniesiona do obecnej lokalizacji przy ul. św. Marka 17 w Krakowie.

Przykro mi bardzo, że prof. Handelsman²⁰ czuje się obrażonym, lecz by znał słuszny powód, tego przewidzieć nie mogę. Nic wiążącego do niego nie mówiłem a wyrażenie chęci wyjazdu nie można chyba uznać za natychmiastową gotowość, porzuciwszy wszystko to, co daje podstawę do życia.

Za notatki dla mnie bardzo serdecznie dziękuję i polecam się nadal łaskawej pamięci.

Inne polecenia Tatusia załatwię po 1 XI i obszernie opiszę.

Rączki całuję i pozdrawiam serdecznie kochający

Karol

I ja również przesyłam ucałowania rączek Stacha.

PS. Zgłaszał mi się p. Głęsek²¹ po pieniądze a ja o nim nic nie wiem!

Nadeszły odbitki Sprawozdań A.U. „*Neue ikonographische Quelle aus dem XIII...*”²², proszę donieść czy wysłać i ile!

3. Sygn. BJ, rkps 9535 III, k. 253–253v.

Kraków, 2 XI 1925

Kochany Tatusiu!

Za list i życzenia z serca całego dziękuję. Pragnąłbym tak szczerem i gorącym przywiązaniem odplacić za serce, którego Tatuś mi nie żałuje.

Bym się przemęczał proszę się nie obawiać! Młody jestem i zdrowy, mogę się trochę wysilić!

Babci dziś znacznie lepiej; myślę, że nic groźnego nie było, lecz zdenerwowanie wzmogło się w domu z powodu katastrofy automobilowej tuż przed samymi oknami.

Sprawy poleczone załatwiam. Trochę gorzej z Orawiakami, gdyż pan Łoś²³ bezpośrednio na list Tatusia nie dał mi pieniędzy, lecz dopiero Ludwik²⁴ weźmie pożyczkę i ja ich wypłacę.

Głoszarz²⁵ jeszcze pracuje a raczej mruży do siebie. Wujciu ze względów oszczędnościowych mi nie dostawił ani piecyka, ani kuchenki, gdyż też mi by służąca ustawicznie nie paliła.

Piwnica zaopatrzona lecz niezupełnie. Polecenia załatwię i wszystko opiszę.

Od wszystkich z domu (i Bochni) serdecznie pozdrowienia i ukłony.

A ja rączki całuję

Karol

PS. Stacha mówi, że p. Edward Lepszy²⁶ kazał zapytać co zrobić z wymalowanym już obrazem t.zn. pod jakim adresem go odesłać.

²⁰ Marcei Handelsman (1882–1945), mediewista, prawnik i historyk, członek Polskiej Akademii Umiejętności, jeden z najwybitniejszych polskich historyków I połowy XX w.

²¹ Prawdopodobnie jeden z Orawiaków, który pobierał stypendium od Władysława Semkowicza.

²² Mowa o pracy W. Semkowicza, *Neue ikonographische Quelle aus dem XII Jahr. Zur Legende vom hl. Stanislaw*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 30, 1925, s. 52–59.

²³ Jan Nepomucen Łoś (1860–1928) – językoznawca, sławista, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz członek Polskiej Akademii Umiejętności.

²⁴ Ludwik Piotrowicz (1886–1957) – brat Karola, historyk starożytności, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

²⁵ Osoba niezidentyfikowana.

²⁶ Edward Lepszy (1855–1932) – malarz, projektant witraży.

4. Sygn. BJ, rkps 9535 III, k. 257–258v.²⁷

Kraków 5 XI 1925

Kochany Tatusiu,

Za kartkę serdecznie dziękuję. Wszystkie listy jakie do dnia dzisiejszego nadeszły i żądane odbitki załączam.

O babcię proszę się nie obawiać, już się czuje znacznie lepiej, wczoraj wieczorem nie miała zupełnie gorączki. Prawda, że wiek już poważny to i niebezpieczeństwo większe, lecz by kiedykolwiek było zbyt groźnie nie powiem. Wszystkiemu winno zderzenie się aut pod oknami (o czym już wspominałem), rezultatem czego była śmierć dwóch kobiet, spokojnie rozmawiających tuż pod oknami.

Przyzna Tatuś, że nawet silny nerwowo człowiek, czego o paniach powiedzieć nie można, musiałby na wszystko popatrzeć bardziej czarno, niż w rzeczywistości w chwili, gdy doznał tak silnego wstrząśnienia. Referaty Zjazdu mam, ale też i jakoś w okrojonym stosunku do liczby. Przypuszczam, że tom II poprawi wrażenie i przyniesie coś przecież i z historii politycznej.

Tak bardzo płakało się nad faktem, że brak zupełnie ludzi zajmujących się archiwistyką i tem podobnem, a tymczasem księga referatów pokazała stan faktyczny. Historia polityczna zesłała na plan ostatni.

Orawiakom stypendium do tego czasu nie wypłaciłem, gdyż Ludwik przeziębiony nie wychodzi z domu a zatem może zaciągnąć pożyczki w rektoracie. Sądzę że do soboty sprawę załatwię.

W domu wszyscy trzymają się dobrze i po polepszeniu się zdrowia babci humory dopisują.

Wszystkie polecenia Tatusia załatwiłem.

Kuchenki ani piecyka jeszcze wujciu nie sprowadził ze względu na oszczędność, w czym ma zupełną rację, gdyż pogoda sprzyja i jest dostatecznie ciepło.

W niedzielę wybieramy się do państwa Papée'ów²⁸. Dyrektor słyszy się, że podał się o emeryturę, prawdopodobnie będzie starał się o odroczenie całej sprawy. Państwo Dąbrowscy²⁹ wyjechali do Węgier, wrócą dopiero po 14 XI.

Myszę, że opisałem wszystkie bajki, lecz zapomniałem o Gabinecie z którym co się dzieje powiedzieć nie umiem.

Adzia uczy się dużo i trochę gorzej wygląda; ja zasiedziałem się już u Czartoryskich i czuję się tam bardzo dobrze. Przygotowuję materiał i trochę piszę o przyczynach utraty przez Polskę Śląska³⁰. Temat ten zgłosiłem na Towarzystwo Historyczne, ale dopiero na luty–marzec³¹.

Rączki całuję i pozdrawiam serdecznie wdzięczny i kochający

Karol

²⁷ W lewym górnym rogu nadruk: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie.

²⁸ Fryderyk Papée (1856–1940) – historyk, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, członek Polskiej Akademii Umiejętności; jego małżonka Olimpia z Reidów (1863–1940).

²⁹ Jan Dąbrowski (1890–1965) – historyk, członek Polskiej Akademii Umiejętności; żona Stefania z Śmilginsów.

³⁰ Badania te zostały zwieńczone rozprawą doktorską *Polityka Polski wobec Śląska w latach 1439–1444*.

³¹ Mowa o wykładach w Towarzystwie Historycznym w Krakowie.

5. Sygn. BJ, rkps 9535 III, k. 269–270.

Kraków, 19 XI 1925

Kochany Tatusiu!

Z przykrością dowiedziałem się z listu Tatusia, że odbitki Sprawozdań A.U. oraz listy załączone do tego czasu nie doszły. Na poczcie w Krakowie reklamowałem, sądząc zatem, że albo powrócą do Krakowa, albo Tatus otrzyma je w Berlinie. Od przypadku przesyłam nowy pakiet, lecz proszę napisać, czy pierwszy, gdyby wrócił do Krakowa, przeadresować i wysłać!

Listów stosunkowo mało wpływa a te co do dziś nadeszły załączam. Stypendia dla Orawiaków nadeszły; jeden tylko p. Głęcek i Orawiec³² do tego czasu nic nie otrzymali i stale mię zanudzają.

W domu wszystko idzie normalnym i spokojnym trybem przy humorze jaki można mieć przy dzisiejszym ostrym przesileniu gabinetowym.

Obawa wielka, by nie rozgorzała wojna domowa o władzę nad wojskiem.

Tyle może *de publicis*, lecz wrócę do domu. Stacha zabrała się do nauki i całą połowę dnia spędza nad książką, by spokojnie i bez zbytniego przedenerwowania mogła jesienią zasiadać do egzaminu. Resztę dnia spędza nad szyciem, czy też na lekcjach z których jedna wiąże się na szczęście z spacerem. Gorzej natomiast z Adzią. Ta od pewnego czasu podobnie bardzo niewiele jada, ale uczy się więcej niż dawniej, co pociągnęło za sobą osłabienie i zeszczerzenie.

Może Tatus do nich sam napisze, gdyż mnie i nie bardzo słucha a nawet i ciężko przychodzi dojdź z nią do ładu.

Ja zabrałem się również na dobre do soboty; kłopoty domowe powoli się kończą mogę zatem spokojnie parę godzin nad samym sobą popracować.

Mam jeszcze prośbę jedną! Wniosek p. Konopczyńskiego³³ by uczeni polscy opracowali biografię t.zw. Narodową, ma obecnie szanse powodzenia³⁴. Mianowicie Ossolineum³⁵ gotowe jest ewentualnie sfinansować całą akcję i w tym celu zażądało podania referatów i nazwisk. Proszę zatem o łaskawe doniesienie, czy Tatus podjąłby się współpracy i jaki życiorys mógłby ofiarować.

Nadmieniam, że referaty pierwsze powinny się ewentualnie ukazać przed upływem 2 lat a współpracę zgłosili obok pana Konopczyńskiego Dąbrowski, Papée itd.

To są wszystkie roboty przygotowawcze, które do niczego jeszcze nie zobowiązują a chodzi tylko o pokazanie a raczej wykazanie, że współpracownicy się znajdują o ile będą fundusze.

Trzeba uciekać do Biblioteki a zatem kończę i rączki całuję kochający i wdzięczny

Karol

³² Emil Orawiec – orawiak, student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

³³ Władysław Konopczyński (1880–1952) – historyk, nowożytnik, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

³⁴ K. Piotrowicz wspomina tu o początkach utworzenia *Polskiego słownika biograficznego*, którego pierwszy zeszyt ukazał się w 1935 r.

³⁵ Ossolineum – Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, założony w 1817 r. przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, od 1945 r. znajduje się we Wrocławiu.

6. Sygn. BJ, rkps 9535 III, k. 276–276v.

Kraków 24 XI 1925

Kochany Tatusiu!

Załączam referaty zjazdowe, które przecież nadeszły oraz listy. W domu wszystko możliwe z wyjątkiem Adzi, która drugi dzień leży; prawdopodobnie hiszpanka.

W niedzielę byliśmy z Mamusią u państwa Dąbrowskich, było bardzo miło i przyjemnie.

Przy sposobności załączam list pana Bulandy³⁶, który mię prosił o załatwienie podanej w piśmie prośby.

Przepraszam bardzo, że przesyłam na kartce, lecz dostatecznie jest opisana na niej cała prośba, więc ośmieliłem się załączyć.

Na Zjazd w Poznaniu mało ludzi się wybiera z powodu drożyzny, przypuszczam, że lepiej dopisze Warszawa³⁷.

Przepraszam za styl i pismo, lecz piszę w Bibliotece gdzie w chwili ktoś mi przeszkadza.

Rączki całuję i pozdrawiam serdecznie kochający

Karol

7. Sygn. BJ, rkps 9535 III, k. 286–287v.

Kraków 1 XII 1925

Kochany Tatusiu!

Za list serdecznie dziękuję i cieszę się, że przynajmniej referaty na czas nadeszły.

Do Poznania, ani ja, ani Stacha się nie wybiera. Program Zjazdu oraz wszystkie listy wysłała Stacha; sądzę, że musiał już Tatuś otrzymać.

Adzia dalej spoczywa w łóżku, gdyż nie opuszcza jej stan podgorączkowy; temperatura waha się między 36,8–37,2 (o godzinie 17). Jutro ma przyjść p. Godlewski³⁸, powie zatem o jej brakuje i zapisze środki zaradcze, o czym Tatusia natychmiast zawiadomimy.

Odbitek o św. Stanisławie jeszcze nie nadesłano³⁹; natychmiast po otrzymaniu, rozdzielię, stosownie do instrukcji.

Rączki serdecznie całuję za pamięć o mnie. Jeśli dostanę odbitki przed Zjazdem, odniosę potrzebne egzemplarze Ludwikowi, który spokojnie wręczy je Tatusiowi w Poznaniu.

Nie chciałbym Tatusiowi zabierać czasu swemi sprawami a to tem więcej, że nie mam sygnatury potrzebnego mi kodeksu o którym mówi Ermisch (w *Zeitschrift d. Vereins f. Gesch.u. Alterthum Schlesiens* t. XIII z r. 1876 str. 2 dop. 1)⁴⁰. Tylko tyle, że złożony jest w Breslauer Staatstarchiv. Sam nazywa go „Codex Novoforensis” a określa jako kopjariusz.

³⁶ Osoba niezidentyfikowana.

³⁷ Chodzi o IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu, który odbył się w dniach 6–8 grudnia 1925 r.

³⁸ Emil Godlewski (1875–1944) – lekarz, profesor biologii i embriologii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

³⁹ W. Semkowicz, *Sprawa św. Stanisława w świetle nowego źródła ikonograficznego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Kraków 1925, s. 389–439.

⁴⁰ H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesien während der königlosen Zeit 1440–1452*, „*Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens*”, t. 13, 1876, s. 1–72.

Nieprzyjemnie mi, że wysłałem kartkę pana Bulandy, lecz ten ustawicznie mię nachodził. Wina moja tem większa, że danej kartki nie przepisałem. O panu tym Tatuś już słyszał, gdyż to ten komunista, którego rok temu protegował pan Dobrowolski⁴¹.

O tem, by Tatuś robił dla niego jakieś poszukiwania archiwalne, zupełnie nie myślałem, lecz dla odczepienia się wysłałem kartkę, gdyż musiałem dać słowo, że do Tatusia napiszę.

Bardzo raz jeszcze przepraszam za kłopoty i irytację z mej winy.

W domu wszystko spokojnie i gdyby nie choroba Adzi, byłoby całkiem dobrze. Jutro zaniosę ratę za węgiel a Mamusia czynsz za grudzień. Podatku lokatorskiego nie zapłaciłem, ponieważ termin zapłaty przedłużono do 1 II 1926 r.

Gorsza jest sprawa z pieniędzmi, przysłanemi z Ministerstwa Wyznań Religijnych [i Oświecenia Publicznego – M.K.], gdyż do tego czasu nie wyjaśniono mi co mam z niemi zrobić. Jest to o tyle przykre, że dolar kosztuje dziś już 12 zł, a zatem wartość tych 1300 zł obniżyła się do połowy.

Stypendiów za grudzień nie otrzymałem. Silan⁴² do Krakowa powrócił, lecz wygląda jeszcze bardzo kiepsko. Stale prześladują mnie Orawiec i pan Glęcek, lecz dla nich pieniądze nie nadeszły.

W kraju bieda wielka, lecz większa jeszcze panika. Coraz to nowe wieści, jedna więcej sensacyjna od drugiej.

Rączki całuję i pozdrawiam sercem całym

Karol

8. Sygn. BJ, rkps 9536 III, k. 37–37v.

Kraków, 17 lutego 1926

Kochany Tatusiu!

Za kartkę rączki całuję. Przepraszam, że tak długo nie pisaliśmy, aż Tatuś musiał nam to przypomnieć, lecz jak zwykło bywać w nowym stanie, powoli trzeba przyzwyczajać się do zmienionego trybu życia, co pociąga za sobą okropny brak czasu.

[...] Bez ale wycieczka ta nie przeszła, gdyż Stacha z przeziębienia zasłabła trochę na gardło; dziś już dobrze a nawet bardzo dobrze. Mamusia wygląda zdrowo i tak się też czuje. Babcia Aniellcia⁴³ mniej kaszle; analiza wypadła pomyślnie (załączam orzeczenie). Babcia Poldzia ma humor jak rzadko⁴⁴. Pisała do nas dziś i Adzia przepysny list, który zaczęła: „dziwię się sobie bardzo, dlaczego właściwie do was tak długo nie pisałam”.

U nas życie płynie spokojnie i szczęśliwie. Gospodarzymy! Zawzięcie nie zapominając o własnej pracy. Biblijografia postępuje dość szybko⁴⁵. Stacha czuje się bardzo dobrze wygląda czerstwo i zdrowo. To samo można powiedzieć i o mnie. Życzeń sływa na nas cały potop. Jedne zdawkowe, inne jak np. od państwa Handelsmanów bardzo serdeczne i szczerze przyjazne.

Proszę się o nas nie martwić, gdyż jest nam dobrze. Szkoda, że Tatuś tak daleko i nie może czasem przyjść do nas i cieszyć się razem z nami szczęściem naszym. Była u nas i Mamusia

⁴¹ Kazimierz Dobrowolski (1894–1987) – historyk, teoretyk kultury, socjolog i etnograf; członek Polskiej Akademii Umiejętności.

⁴² Osoba niezidentyfikowana.

⁴³ Aniela Bursowa (1843–1932) – matka Aleksandry Semkowiczowej.

⁴⁴ Leopoldyna Witosławska (†1926) – siostra Anieli Bursowej.

⁴⁵ Karol Piotrowicz współpracował z redakcją *Bibliografii Polskiej* Estreicherów. Wydawanie tego dzieła zapoczątkował w 1872 r. Karol Estreicher St., chcąc w ten sposób zebrać całość informacji bibliograficznej dotyczącej druków polskich od 1470 r.

i Babcia Poldzia i wujek Kaziu⁴⁶ a brakło tylko Tatusia i cioci Marci⁴⁷, która leżała dość poważnie chora.

Dziś już dobrze. Byliśmy u cioci z wizytką, okropnie się naszymi odwiedzinami ucieszyła. Rączki całujemy i pozdrawiamy sercem całym,

Karol

Karol wszystko już opisał dokładnie, więc ja tylko rączki serdecznie serdecznie całuję.

Stacha

9. Sygn. BJ, rkps 9536 III, k. 79–80v.

Kraków, 27 IV 1926

Kochany Tatusiu!

Za kartkę serdecznie dziękujemy. Przyszła jeszcze w tym czasie, kiedy nie zdawaliśmy sobie sprawy, co jutro miało przynieść. Lecz o śmierci babci Witosławskiej⁴⁸ nie będę się rozpisywał, gdyż Mamusia musiała już wszystko obszernie opowiedzieć. Zdam sprawę tylko z wydatków i ich pokrycia. Pogrzeb urządziliśmy skromny, lecz mimo tego wydatki dosięgły kwoty 500 zł. Początkowo pożyczyła pieniędzy pani Kutrzebowa⁴⁹, później zupełnie niepotrzebnie wujcio. Na pokrycie chciałem zaciągnąć pożyczkę w kwesturze, lecz w tym właśnie dniu przyszło stypendium Tatusia w kwocie 800 z których wujciowi oddałem 500 a resztę t.j. 300 oddałem Mamusi.

Proszę zatem o wiadomość, czy inaczej nie należy tej sprawy załatwić lub ewentualnie co zrobić z resztą pieniędzy, gdyż dolar z dnia na dzień rośnie.

W domu wszyscy trzymają się dobrze. Zdrowie służy, powoli nawet i babcia Anielcia otrząsa się ze smutku i może już spokojnie mówić o śmierci swej siostry.

Adzi proszę powiedzieć, że z żołądkiem Stachy już całkiem dobrze. Wygląda nawet dobrze i czuje się silna. Gorzej jest u wujciów.

Przeżyli przecież wielki cios! Sprzedanie kamienicy, w czym i ja brałem udział, gdyż pojechałem do Lwowa, gdzie ostatecznie sprawę po wielu targach a co gorsza niepotrzebnych awanturach, załatwiono.

Gdyby Tatus chciał za resztę pozostawionej kwoty zakupić dolary, to sędzę że możnaby to spokojnie załatwić u cioci Wandy⁵⁰ która z całą pewnością swą część na złote zamieni. Boję się tylko by nie czekali najwyższego kursu!

Wujcio poddenerwowany do najwyższych granic, uważa, że padł ofiarą zorganizowanej szajki, dybiącej na jego majątek. Sprzedaż w dzisiejszych czasach bardzo korzystna! (8000 zł + spłata długów w sumie około 1000 zł). Szkoda o tem pisać, gdyż Tatus sam zna wujcia zapewne lepiej niż ja. Stry przeważnie zostaje przez swe w Krakowie, czym się bardzo ze Stachą cieszymy, bo przecież swym niezrównanym humorem rozweseli cały dom, dzięki czemu oderwie Mamusię i Babcie od rozpamiętywania nad nieszczęściem.

⁴⁶ Postać niezidentyfikowana.

⁴⁷ Przypuszczalnie Maria z Semkowiczów Melchertowa, siostra Władysława Semkowicza.

⁴⁸ Zob. przyp. 44.

⁴⁹ Janina z Domaszewskich Kutrzebowa (1883–1937) – żona Stanisława Kutrzeby.

⁵⁰ Przypuszczalnie Wanda Semkowicz, żona Adama Semkowicza, brata Władysława.

Pieniądze dla stypendystów nadeszły. Jak zwykle źle obliczone. Ja na kartce mam napisane, że Buran⁵¹ za marzec już otrzymał, a tymczasem dla niego też nadesłano. Kazałem mu podpisać 200 zł lecz sto zatrzymałem i dam dopiero 1 maja.

Wujcio prosi o jakiś artykuł do „Wiadomości” podobno o pieczęciach.

Fotografie już przygotowane, lecz redakcja do tego czasu nie otrzymała tekstu i z tego powodu nie może wydać przygotowanego numeru.

Jak Tatusiowi i Adzi pobyt służy we Włoszech. Jeśli łaska i czas pozwoli proszę opisać wrażenia i przygody.

Ja przecież bibliografję wysłałem a obecnie zabrałem się do pracy dla pana Herna⁵².

W Bibliotece, tak jednej, jak i drugiej nic nowego. Staruszkowie zadowoleni, praca postępuje zwykłym trybem.

Całuję serdecznie i pozdrawiam kochający

Karol

„Miusiu” rączki całuje, Adzi pyszczek.

10. Sygn. BJ, rkps 9537 III, k. 47–47v.

Kraków, 14 IV 1928

Kochany Tatusiu!

Za zaproszenie Stachy serdecznie dziękuję, lecz jak zwykle o wyjeździe nie chciała nawet słyszeć. Tym razem nieprzewyciężona przeszkoda (według jej mniemania) to zdrowie Hanki⁵³, która znowu dostała katarek. Prawda, że u nas zimno, spadł śnieg, lecz chyba to mi oddziałyoby zbyt szkodliwie na wyjazd nawet z dzieckiem.

Mamusia czuje się dość dobrze; to samo i Babcia.

Skończyłem już i dziś odsyłam do drukarni recenzję Bobrzyńskiego⁵⁴. Niestety Tatusiowi nie mogłem pokazać, lecz zastrzegę sobie ewentualne zmiany w korekcie. Przesyłam wszystkie listy i korekty jakie nadeszły, mam wrażenie, że jest w tej przesyłce list od pana Michalskiego⁵⁵.

Ciekawym ogromnie co odpisał.

Kiedy Tatus ma zamiar wracać do Krakowa? Jeśliby pobyt miał się przeciągnąć proszę o zawiadomienie czy Michalski wyraził swą zgodę i na jakich warunkach.

Całuję Tatusia serdecznie też samo i Adzię

Karol

Przepraszam za „papierek”, lecz piszę w Bibliotece.

⁵¹ Osoba niezidentyfikowana.

⁵² Osoba niezidentyfikowana.

⁵³ Anna z Piotrowiczów Wolska (1926–1983) – córka Karola Piotrowicza, żona Józefa Wolskiego, starożytnika i profesora UJ.

⁵⁴ *Spowodu IV wydania „Dziejów Polski” M. Bobrzyńskiego*, „Przegląd Powszechny”, t. 178, 1928, s. 227–233.

⁵⁵ Stanisław Michalski (1865–1949) – inżynier, działacz oświatowy, kierownik Działu Naukowego Kasy im. Józefa Mianowskiego w Warszawie.

11. Sygn. BJ, rkps 9537 III, k. 310–311v.

Kraków, 17 X 1929

Kochany Tatusiu!

Sercem całym dziękuję za przesłane wieści a sprawę postaram się natychmiast załatwić.

Jeśli chodzi o pracę dla „Kasy Mianowskiego”⁵⁶ to tak Czechosłowacja jak i Austria mogły iść w styczniu do druku, lecz do zupełnego wykończenia trzebaby mnie wyjechać do Czech i Austrii, by rzecz wyczerpać⁵⁷.

W związku z Czechosłowacją nasuwa się dla mnie pytanie, czy nie należałoby tego działu połączyć z Węgry, ponieważ archiwa północnowęgierskie obecnie weszły w dział czeski, gdy zaś te się uwzględną dojdzie Rumunia, która objęła archiwa siedmiogrodzkie.

Tak postawiona kwestia ważną jest przy opracowaniu historycznego wstępu, który musi omówić stosunki polityczne (materiał dyplomatyczny), gospodarcze (dyplomy prawno-handlowe) oraz kulturalne Polski z sąsiednimi krajami. Gdy rozbije się grupę wymienionych działów, opracowanie wstępu będzie dość chaotyczne, gdyż siłą faktu autor zaczepić musi przy omawianiu jednego państwa, również i o inne sąsiednie, dziejami swymi z nimi związane.

Z tego też powodu może napisać wstęp taki tylko człowiek znający dobrze ogólnie dzieje wymienionych narodów, przedewszystkiem z punktu widzenia stosunków kulturalnych, gdyż o te, jak zdołałem zauważać, najwięcej Michalskiemu chodzi.

Kuntze⁵⁸ zatem nie nadaje się do tego rodzaju pracy, gdyż to nie jego zakres działania a pominąwszy nawet i to, nie podejrzewam go o to, by widział, choćby ogólnie co kryje się w archiwach i muzeach wymienionych państw, lub jaką drogą tam doszło. Trzeba zatem oglądnać się za kim innym i od Kuntzego więcej zaangażowanym w naukę!

Sam surowy materiał wykończyłbym do pierwszego stycznia, jeśli mógłbym dostać miesięczny urlop na wyjazd do Wiednia i Pragi.

Trudno mi natomiast krępować kogokolwiek dyspozycją wstępu; tylko tyle można na ten temat zalecić, co napisałem na początku a już indywidualność autora artykułu zdecydować musi o treści.

Ciekawym jestem ogromnie, czy uda się Tatusiowi dostać do Kowna a jeśli tak, to na wieści i wrażenia, jakie stamtąd wyniesie. Szczudłę⁵⁹ znam już od czasów dawnych, zawsze przyzwoicie i serdecznie się wobec kolegów zachowywał i był ogólnie lubiany, lecz uchodził za trochę leniwą lub mało rozwiniętą jednostkę. Głęboko jestem przekonany, że będzie Tatus w nim miał sumiennego pracownika i gorliwego pomocnika.

Zazdroszczę Tatusiowi wiosłowania po jeziorze Trockim, co musiało być przyjemne i pachniało trochę przygodą.

Tymczasem zadowolili się muszę żeglowaniem po papierze, nicując „Grunwald” Laskowskiego⁶⁰, lub dla zmiany dekoracji „łowieniem” wzmianek o polonikach.

⁵⁶ Kasa im. Józefa Mianowskiego w Warszawie, powstała w 1881 r. organizacja naukowa wspomagająca badania naukowe oraz wydawanie prac naukowych. Funkcjonowała do 1952 r., reaktywowana w 1991 r.

⁵⁷ K. Piotrowicz, *Polonica za granicą. Kraje naddunajskie*, wstęp J. Dąbrowski, „Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój”, t. 13, 1930.

⁵⁸ Edward Kuntze (1880–1950) – historyk, edytor źródeł, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1926–1939 i 1945–1947.

⁵⁹ Jan Szczudło (1899–1967) – historyk.

⁶⁰ Rec: O. Laskowski, *Grunwald*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 44: 1930, t. 1, s. 229–246.

W domach naszych wszystko dobrze. Mamusia po wyjeździe Tatusia parę dni była jeszcze dość słaba, lecz obecnie czuje się normalnie dobrze toż samo i Babcia.

U nas w domu, jak zwykle, wesoło; Hanka zadowolona i zdrowa, więc bawi się sama doskonale, i nam umiła każdą chwilę swem szczebiotaniem. Pyta się stale, kiedy dziadzio z tej „Budy” przyjedzie, gdyż uważa, że Wilno to nic nie mówi a o Budzie to wie, że w niej pieski śpią; trudno zatem jej wytłumaczyć co to jest Wilno, kiedy dla niej, to pojęcie oderwane. Za ucałowania Hanusia dziękuje i kazała sobie pokazać, gdzie „Dziadziuś” to napisał.

Całuję ręce Tatusia i życzę owocnej pracy sercem całym

Karol

PS. Kochanemu Tatusiowi ręce serdecznie całuję. U nas wszystko dobrze, bo zdrowo, a to najważniejsze. Mamusią odwiedzamy co drugi dzień, z Hanką oczywiście zawsze, czasem nawet co dzień. Mamusia ma się dobrze, trochę zakatarzona była, ale zdaje się już minęło.

W tej chwili Hanka weszła na krzesło za mnie i pomaga pisać, dyktuje: „przyjedź prędko do mnie kochany Dziadziusiu, byłam wczoraj u Mikusi (Dąbrowskiej)⁶¹ pojechałam wczoraj do Babci”. U Mikusi była z nią wczoraj naprawdę, zabawa była wspaniała, będę z nią tam częściej chodzić i jej i Hance ogromnie się to przyda, są już w tym wieku, że towarzystwo „młode” jest im potrzebne. O uroczystościach wileńskich czytaliśmy w gazecie, chętnie Wilno bym odwiedziła, mam dużo sentymentu, nie wiem czemu do tego miasta⁶². Myśmy tu mieli znowu ogromnie uroczysty i przejmujący pogrzeb Jacka Malczewskiego⁶³. Z Bodyńską byliśmy zobaczyć go na katafalku. Pierwszy raz widziałam umarłego, wrażenie szalone a twarz Jacka cudna. Jeden człowiek wielki więcej odszedł.

Ręce Tatusiowi i Dziadziusiowi kochanemu całujemy kochająca córka i wnuczka.

12. Sygn. BJ, rkps 9537 III, k. 347–348v.

Wiedeń, 8 XII 1929

Kochany Tatusiu!

Nie pisałem do tego czasu, gdyż wiedziałem, że Tatus przyjedzie dopiero z Kowna.

Dzięki radzie otrzymałem paszport na podstawie pisma pana Michalskiego, co pozwoliło mi dość wcześnie wyjechać. W Pradze zatrzymałem się przez tydzień, gdzie wyzyskałem wszystkie możliwe dane do zamierzonej roboty.

Z towarzystw polskich jest tu tylko jedno z czasów przedwojennych i prowadzi dość anemiczny żywot. Natomiast w muzeach i bibliotekach znalazło się dość poloników, lecz przeważnie z czasów nowszych.

Myślałem też o dotarciu do *Legendy Św. Jadwigi*, lecz Ostrów (Schlackenwerth), gdzie klasztor pijarski przechowuje rękopis, leży aż na granicy niemieckiej, z powodu tego trudno tam było się wybrać, gdyż to zupełnie w przeciwnej stronie, niż miałem się zwrócić⁶⁴.

⁶¹ Przypuszczalnie Elżbieta Dąbrowska – córka Jana Dąbrowskiego.

⁶² Wzmiankowane są uroczystości z okazji 350-lecia istnienia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, które odbyły się w październiku 1929 r.

⁶³ Jacek Malczewski (1854–1929) – malarz symbolista, pochowany w Krypcie Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

⁶⁴ Mowa tu o iluminowanym Kodeksie lubińskim z legendą św. Jadwigi Śląskiej, powstałym z fundacji księcia brzeskiego Ludwika I. Gdyby jednak K. Piotrowicz udał się do Ostrova, to by nie znalazł kodeksu, ponieważ w 1910 r. trafił on do rąk prywatnych; od 1983 r. znajduje się w The J. Paul Getty Museum w kalifornijskim Malibu w USA.

Dużo natomiast materiału do polskich towarzystw znalazło się w Wiedniu. Poszedłem do konsulatu i tutaj uprzejmie sam konsul podyktował mi ogólne dane o towarzystwach istniejących na terenie Austrii a następnie skierował mnie do odpowiednich ludzi po ściśle i wyczerpujące informacje⁶⁵.

Polacy zorganizowani są tutaj poważnie; mają także biblioteki i lokale, tak, że widać poważną i solidną pracę. Przy tej sposobności zetknąłem się ze sprawą „Domu Polskiego”, do którego Akademia Umiejętności rości sobie pretensję⁶⁶. Sądzę, że Tatuś znać musi tę sprawę i oświeć mi ją po powrocie, gdyż informacje tutaj zebrane uważa muszę za jednostronne.

Jeśli natomiast chodzi o zbiory tutejsze, to Tatuś sam najlepiej wie, jakie tu bogactwo. Przedewszystkiem mam zamiar chodzić do Biblioteki Narodowej, która posiada najpoważniejsze sprawozdania o zbiorach austriackich a do innych bibliotek tylko zaglądam, gdyż działy polskie są tam maleńkie.

W Archiwum Państwowym trzeba będzie ze dwa dni posiedzieć, gdyż tam istna kopalnia. Mam jeszcze w Krakowie wyszukane polonika ze zbiorów rękopisów, lecz akta, luźne, zawierają tak bogatą korespondencję dyplomatyczną, że cały tok wypadków z czasów nowożytnych da się na ich podstawie śledzić i wymagają skrupulatnego opisu.

Naturalnie nie mam zamiaru tego inwentaryzować, lecz sam dział „Polen” obejmuje przeszło sto woluminów, nie mówiąc już o tem, że n.p. Siedmiogród (jeden z działów) obejmuje również w większości materiały polskie.

Gdyby to porządnie skatalogować powstałby poważny tom materiałów od XVI w. do ostatnich lat naszej miarki.

Miasta tak Praga, jak i Wiedeń olbrzymie, lecz całkiem różne. Praga to miasto przyszłości, Wiedeń raczej przeszłości.

W Pradze olbrzymie napięcie jest, gorączkowy ruch, tak że widać na każdym kroku wielki rozmach i świadomą dążność do wytkniętego celu. Bogactwo tam duże. Stopa życiowa o jakiej my tylko marzyć możemy a nad tem wszystkim góruje interes przemysłowy i handlowy pojęty w zachodnioeuropejski sposób. Odnoszono się do mnie uprzejmie, lecz dość zimno. Jako bibliotekarzowi (co podkreślano) szli mi zawsze na rękę, lecz serdecznie przyjął mię tylko Dyrektor Muzeum Narodowego, który gotów był gadać o Polsce całe godziny⁶⁷.

Przyznać muszę, że Kraków jest tak u nich, jak i w Wiedniu w wielkim poważaniu. Gdy się przedstawiam jako bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej zawsze podkreślają wartość naszego ośrodka naukowego, wyrażając się o innych uniwersytetach czy bibliotekach dość ogólnie, ale z pewnego rodzaju politowaniem.

Wiedeń jako miasto śliczny, lecz znać, że to już nie stolica dużego państwa. Drogo tu dość, lecz mi bardziej jak w Pradze a pomieszczenia przyzwoitsze.

Pragę zwiedziłem dość dokładnie, dzięki temu, że poszczególne zbiory rozmieszczone są we wszystkich częściach miasta. W Wiedniu trzebaby specjalnie na tem chodzić a na to czasu mi nie starczy. Trzeba będzie zadowolić się śródmieściem i „Schönbrunnem”, gdzie dziś po obiedzie byłem, oglądając ze wzgórza cały Wiedeń.

Jest mi tu przyjemnie i nie tak pusto jak w Pradze, gdyż spotkałem się z Kazim Lepszym⁶⁸ i z nim razem mieszkam obecnie w pensjonacie, nawet w jednym pokoju.

Jest tu bardzo dobrze i stosunkowo tania a życie bardzo porządne.

⁶⁵ Prawdopodobnie Karol Bader (1887–1957) – prawnik, dyplomata, publicysta. Poseł RP w Wiedniu w latach 1926–1931.

⁶⁶ „Dom Polski” w Wiedniu, przy ul. Boerhaavegasse 25; został ufundowany przez ks. Juliana Łukaszkiewicza w 1908 r., w celu umieszczenia tam polskiej szkoły. W 1920 r. budynek przejęła Polska Akademia Umiejętności. Obecnie siedziba Stacji Naukowej PAN.

⁶⁷ Postać niezidentyfikowana.

⁶⁸ Kazimierz Lepszy (1904–1964) – historyk, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, redaktor naczelny *Polskiego słownika biograficznego* oraz członek Polskiej Akademii Umiejętności.

Co słyhać w domu? Jak się ma Mamusia i Babcia? Staszka pisała mi, że Hanusia jeszcze słaba, ale do tego czasu otrzymałem od niej jeden list i nie wiem czy już lepiej oraz co właściwie jej brakuje! Proszę ucałować rączki Babci i Mamusi, co chętnie osobiście chciałbym uczynić i pokłonić się Adzi.

Nie wiem, czy wypada, bym napisał list do Michalskiego, opisując mu pobieżnie przebieg roboty?

Rączki całuję i sercem czułem ślę pozdrowienia

Karol

13. Sygn. BJ, rkps 9540 III, k. 48–49v.

Kraków, dnia 10 marca 1932

Kochany Tatusiu!

Dziękujemy sercem całym za przesyłane wieści i cieszymy się bardzo, że Tatuś nabiera sił i przychodzi nerwowo do równowagi. Dziś wieczorem otrzymaliśmy znowu kartkę, która via Poznań do nas się dostała.

W Krakowie dość spokojnie. Zgłasza się do nas cały szereg interesantów w sprawach związanych z działalnością Tatusia, lecz tych odsyłam z kwitkiem, gdyż czas chyba by Tatuś choć raz dokładnie wypoczął. W Akademii w związku z Walnem Zgromadzeniem dużo pracy, lecz poczciwy Sylwester⁶⁹ (tak się obecnie przezwiał, nazywając imieniem na 31 maja), tak wszystko urządził, że nie trzeba było do Tatusia pisać.

Papée i ks. Fijałek⁷⁰ tęsknie wyglądają powrotu Tatusia. Ksiądz wyzyskał nieobecność i sam pojechał na tydzień do Nowego Targu. Kutrzeba trzyma się świetnie i zręcznie boryka się z trudnościami, których z powodu kryzysu nie brakuje.

Przyszły rok zapowiada się czarno, lecz lepiej niż pierwotnie myśłano. Jakoś koniec z końcem przecież zdoła się powiązać.

Towarzystwo Historyczne śpi a na to mi pomagają nawet „wyczyń” Konopczyńskiego, który pragnie gwałtownie ściągnąć szerokie rzesze historyków w jego obręb.

Pupilom stypendia wypłaciłem, co sprawiło im miłą niespodziankę, gdyż sądzili, że będą czekać na pieniądze do przyjazdu Tatusia.

Nie wiem czy dobrze, by Tatuś wrócił już w czwartek, gdyż lepiej wyleczyć się za jednym pobytom i zupełnie wyrestaurować organizm. Tymczasem w Krakowie nic gwałtownego na Tatusia nie czeka a codzienna praca spokojnie może jeszcze tydzień poczekać.

W domu wszystko bardzo dobrze. Babcia i Mamusia czują się zupełnie dobrze a Adzia nawet świetnie, sądząc z zewnętrznego wyglądu. Adzia wybrała się przed paru dniami na narty do Targoryna [?] ze zwykłym swoim towarzystwem. Przypuszczam, że jak zawsze, świetnie wypocznie.

U nas w domu też wszystko pomyślnie. Zdrowie służy i dzieciom i Staszce, wyglądają okazale. Pusia „pyszczy” cały dzień; każde słowo stara się powtórzyć. Czasem wychodzą z tego dziwłogi, lecz to jedna z przyjemności jej wieku.

Hanusia kazała Dziadzia za kartkę pięknie w ręce ucałować, ucieszyła się ogromnie. Ogromnie poczciwe stworzenie.

⁶⁹ Sylwiusz Mikucki (1898–1983) – historyk, dyrektor Kancelarii Polskiej Akademii Umiejętności, członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności, kierownik Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁷⁰ Ks. Jan Nepomucen Fijałek (1864–1936) – historyk Kościoła, edytor źródeł, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

Wczoraj była u nas Pani Bodyńska⁷¹ na śledziach, ubawiliśmy się świetnie w jej towarzystwie. Często natomiast zagłada do Mamusi, czem sprawia miły odpoczynek, przynosząc swój zdrowy nastrój. Wybiera się w lecie w świat, lecz to jeszcze tajemnica.

Ja jak zwykle przy codziennej pracy. Donnersmarck⁷² siedzi obecnie pilnie w Krakowie; postępy znaczne, lecz materiał do egzaminu tak olbrzymi, że nie wiem jak z tem wszystkim będzie. Tymczasem dochodzimy z historią do XVI w. Poprzednie okresy opanował całkowicie i śmiało mogę powiedzieć, że umie więcej niż przeciętny polski uczeń. Ciężko natomiast idzie z gramatyką (Szober⁷³) i literaturą a raczej polskimi lekturami. Zobaczmy co z tego wyniknie!

Polonica postępują. Spodziewam się skończyć do 6-u tygodni. Michalski przyznał mi dobry zasiłek (800), 400 zł już otrzymałem. Z rozkoszą myślę o tej chwili, gdy wysłę ostatni arkusz rękopisu.

Wyrostek⁷⁴ namówił mię na kupno desek narciarskich. Ile będą warte nie wiem, gdyż bardzo tanie (10 zł). Powiada, że ze swoich bardzo zadowolony. Może w przyszłym roku jeśli ułożą się możliwe stosunki wyruszę i ja na spacer. Tymczasem to sfera marzeń.

Był u mnie Buczek⁷⁵, który znowu zaczyna chorować na płuca. Wygląda bardzo marnie. Radziłem mu, by na mnie się nie oglądał, lecz wyjechał do Zakopanego; przypuszczam, że przynajmniej częściowo pokryje mu pobyt Kasa Chorych.

Inni „Atlasowcy” pracują wytrwale; ogromnie mili i dowcipni⁷⁶.

O Wandzi⁷⁷ nic nie wiem, gdyż pokazuje się u nas, tylko wtedy jeśli czegoś potrzebuje.

Całujemy Tatusia serdecznie, Pusia także, Hanusia rano się jeszcze podpisze.

Hanusia

Ja osobno list napiszę Stacha.

14. Sygn. BJ, rkps 9542 III, k. 161–162v.

Działdowo 28 VI 1933

Kochany Tatusiu!

Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia w dniu imienin, których niestety nie mogę osobiście złożyć. Przede wszystkim, aby zdrowie w pełni wróciło i mógł Tatusz z zadowoleniem oddać się pracy, którą tak ukochał.

Przykro mi bardzo, że dziś dopiero mogłem skreślić tych parę [słów], lecz „służba nie drużba”. Od 15 zaczęły się dla mnie bardzo ciężkie chwile. Ruszyłem wcześniej rano na służbę, która trwała do piątku. Czegoś podobnego jeszcze nie przechodziłem. W pracy bez przerwy

⁷¹ Maria Anuncjata Bodyńska – bliska znajoma Stanisławy Piotrowicz.

⁷² Prawdopodobnie chodzi o Karola Erdmanna Henckla von Donnersmarck (1915–1993), syna Guidotta Henckla von Donnersmarck, ostatniego pana Świerklańca i potentanta górniczego.

⁷³ *Gramatyka języka polskiego* autorstwa Stanisława Szobera (1879–1938).

⁷⁴ Ludwik Wyrostek (1895–1947) – historyk, pomocnik bibliotekarza w Bibliotece PAU w latach 1928–1939.

⁷⁵ Karol Buczek (1902–1983) – historyk, mediewista, w latach 1946–1954 więziony przez władze stalinowskie.

⁷⁶ Mowa o pracownikach Komisji Atlasu Historycznego PAU – m.in. Zofii Kozłowskiej-Budkovej (1893–1986), Tadeuszu Czorczie (1904–1940) czy Henryku Münchu (1906–1968).

⁷⁷ Wanda z Semkowiczów Zarembina (1907–1989) – historyczka, mediewistka, profesorka Uniwersytetu Śląskiego, bratanica Władysława Semkowicza.

i to niesłuchanie odpowiedzialnej, na chwilę nie można było oderwać się od telefonów, czy wykresów. Nie wiedząc dokąd idę nie wziąłem nic do jedzenia, trzeba też było przez trzy dni przetrwać w głodzie i chłodzie. Na szczęście jeden z kolegów podarował mi czekolady i w ten sposób mogłem się wzmocnić. Do tego wszystkiego deszcz lał jak z cebra, przemoczony i brudny jak nieboskie stworzenie trwać musiałem na stanowisku, aż do ukończenia wojennych gier. O szczegółach pisać nie mogę, gdyż tego nam nie wolno, a listy nasze są zdaje się cenzurowane. Zobaczyłem znowu trochę Polski, niestety w niezbyt miłych warunkach.

Wyczerpany wróciłem do Warszawy i to jedyny z pośród oficerów rezerwy, gdyż inni po paru dniach odpłynęli do szpitala nie mogąc przetrzymać tych tarapatów. Siłą faktu wybiłem się na pierwsze miejsce, które jak mi się wydaje utrzymam i przy końcowych egzaminach. W sobotę się to zaczęło a ukończę we środę, mam jeszcze tylko trzy przedmioty.

Radbym, by rektor Kutrzeba⁷⁸ spróbował tych wywczasów wojskowych, o których mówił przed moim odjazdem. Jedyna realna z tego wszystkiego korzyść to ta, że na wypadek wojny nie będę gnął w okopach, lecz gdzieś na tyłach oczekiwał najazdu nieprzyjacielskiego lotnictwa. Wszystko co mogłem napisałem o moich tutaj zajęciach.

Ze spraw bliższych załatwiłem druk u pani Małkowskiej⁷⁹, u której byłem 2 razy i całą sprawę, jeszcze przed nadejściem Tatusia kartki, omówiłem. W pierwszym tygodniu pobytu w Warszawie, korzystając z przerwy godzinnej między wykładami, złożyłem wizytę dyrektorowi Michalskiemu, który przyjął mnie bardzo łaskawie, zapraszał do Mądralina⁸⁰, z czego oczywiście musiałem zrezygnować. Poleciał mi przesłać Tatusiowi serdeczne ukłony, jak również całej rodzinie. U państwa Handelsmanów oczywiście nie byłem jeszcze, gdyż tylko przez pierwsze trzy dni nie było zajęć popołudniowych, on zaś na niedzielę wyjeżdża zawsze do swego „majątku”. Telefonowałem do niego dwukrotnie, zawsze otrzymywałem odpowiedź, że pan na wsi. Po egzaminie sądzę, że nie będzie już zajęć popołudniowych, wówczas się do nich wybiorę.

W Bibliotece Uniwersyteckiej spotkałem się z siostrą pani Poniatowskiej⁸¹, która w ich imieniu zapraszała mię bardzo serdecznie, bym do nich wpadł. Dotąd naturalnie tego nie uczyniłem, lecz jeśli czas pozwoli chętnie tam wstąpię.

Bardzo się ucieszyłem wieścią, że Adzia jest już w Rabce. Biedna Stacha nie miała tak długo żadnych wiadomości, chciałem jej przesłać telegraficznie wiadomość, że pisać nie mogę, ale i to się nie udało.

Jak z listu sądzę powodzi się im dobrze i serdecznie jestem Tatusiowi wdzięczny za tyle dobra, który nam na każdym kroku okazuje. Oby Bóg pozwolił, by te nasze dzieci oparły na dzielnych ludzi i mogły tą samą gorącą miłością odplacić się Dziadziowi, jaką on ich darzy.

W sobotę, pragnąc się trochę przewietrzyć i naprawdę odpocząć wyjechałem do siostry Stefy⁸² do Działdowa. Nie widziałem się z nią chyba z osiem lat. Serdecznie porozmawialiśmy przez kilkanaście godzin, wzmocniony wróciłem do Warszawy, unosząc z sobą miłe wspomnienia.

Działdowo zrobiło na mnie bardzo dodatnie wrażenie. Małe miasteczko (6000 mieszkańców), lecz domy bardzo porządne, ulice brukowane, w mieszkaniach gaz; na każdym kroku znać dużą kulturę materialną a u ludzi, jak opowiadała Stefa, dużo pracowitości i solidarności. Trudno pominąć fakt, że brak tu zupełnie mniejszości żydowskiej, sklepy polskie. Ślady

⁷⁸ Stanisław Kutrzeba (1876–1946) – historyk prawa, profesor UJ, sekretarz generalny i prezes PAU.

⁷⁹ Janina Małkowska – żona Stanisława Małkowskiego, kierowniczka ośrodka dokumentacji Kasy Mianowskiego.

⁸⁰ Mądralin – Dom Kasy Mianowskiego w Miądzu, miejsce pracy twórczej i wypoczynku dla stypendystów Kasy.

⁸¹ Nieznana z imienia siostra Zofii Poniatowskiej, żony Stanisława Poniatowskiego.

⁸² Stefania z Piotrowiczów 1^o v. Zielińska 2^o v. Gryl – siostra Karola Piotrowicza.

niemczyzny pozostały jedynie w stylu budynków, które świadczą o dawnym panowaniu Prusaków⁸³.

Ze wzgórza spoglądałem na pola Grunwaldu, dość dobrze widoczne mimo pochmurnego dnia; leżą one już po drugiej stronie granicy i tam Niemcy budują umocnienia w obawie naszego ataku na Prusy Wschodnie. Może przecież ziemie te wrócą kiedyś do Polski.

Ze znajomych spotkałem w Warszawie jedynie Manteuffla⁸⁴ w tramwaju, lecz nie miałem czasu z nim rozmawiać, by nie spóźnić się na wykład. Na Marszałkowskiej w przejeździe również widziałem Koschmidra⁸⁵. Ubrany zupełnie na sposób polski; sądząc z pozorów wiązał się zupełnie z Polską.

Co dzieje się w Krakowie nic nie wiem. Stacha pisała mi jedynie o Dąbrowskim, który podobno w straszliwy sposób zapadł na zdrowiu, przy zupełnej apatii. Znając ich stosunki domowe, żywię mocno o niego obawy. Proszę przy sposobności wyrazić mu najserdeczniejsze wyrazy a innym znajomym ukłony, czy uszanowania.

Raz jeszcze przepraszam najserdeczniej za milczenie oraz składam życzenia by w czestwem zdrowiu mógł „Dziadzius” zostać „Pradziadziusem”. Ręce całuję i ślę najserdeczniejsze słowa szacunku wdzięczy sercem całym

Karol

Od Stefy serdeczne ukłony, mąż⁸⁶ jej znowu chory bawi w Inowrocławiu.

15. Sygn. BJ, rkps 9542 III, k. 179–180v.

Kraków, dn. 15 lipca 1933

Kochany Tatusiu!

Za kartkę pięknie dziękuję i cieszę się, że pobyt w Rabce służy. Gdyby nie tyle roboty to byłoby, zdaje się, znacznie lepiej.

Dziś dostałem również list od Stachy i widzę z niego, że Tatus mało wypoczywa, a o czym świadczą również sprawy poruszone w kartkach.

Dzięła⁸⁷ w Krakowie nie było i nie zdołałem się dowiedzieć, gdzie przebywa w czasie wakacji, w czasie roku jest nauczycielem w gimnazjum w Mysłowicach.

Wskazówki katalogowania rękopisów wysyłam równocześnie jako druk⁸⁸.

Miejsce zawarcia pokoju z r. 1667 figuruje w *Słowniku geograficznym* jako „Andrusów”, nazwa dodatkowa (kursywą) Andrusowo.

Kutrzebie list oddałem, nie czekając na jego odpowiedź, później się z nim już nie widziałem.

Z Ciętakiem⁸⁹ się widziałem, zdrów jak ryba, lecz silnie zapracowany. Dostał zamówienie na mapę Jury Krakowskiej i tę wykończyć przed ewentualnym wyjazdem w teren z Adzią.

⁸³ Działdowo (do 1918 r. Soldau) – miasto w dawnych Prusach Książęcych, jako jedyne mazurskie miasto zostało na skutek postanowień traktatu wersalskiego w 1919 r. przyznane Polsce.

⁸⁴ Tadeusz Manteuffel (1902–1970) – historyk, mediewista, dyrektor Instytutu Historii PAN i prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

⁸⁵ Erwin Koschmieder (1896–1977) – slawista, wykładowca na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1931–1939; później na Uniwersytecie w Monachium.

⁸⁶ Zieliński (†1940) – oficer WP, ofiara zbrodni katyńskiej.

⁸⁷ Władysław Dzięgiel – historyk, nauczyciel w gimnazjum w Mysłowicach.

⁸⁸ *Wskazówki do katalogowania rękopisów w zbiorach bibliotecznych*, Kraków 1935.

⁸⁹ Zdzisław Cięta (1911–2002) – geograf, instruktor ZHP, mąż Władysławy Semkowiczównej, zięć Władysława Semkowicza.

Zapraszałem go do Rabki, widać, że wielką ma chęć, lecz zależy cała sprawa od tego czy zdoła mapę wcześniej wykończyć. Sprawę z badaniami Adzi z nim omówiłem jest tego samego zdania, jak i my t.zn. nie myśli o tem, by Adzia cały miesiąc przebywać miała w terenie, jak również, by mogła w tamtych stronach samotnie pracować. Sprawa o tyle się komplikuje, że już przed 10 września musi się ewentualnie zgłosić w wojsku a pragnie ostatnie dni pobytu spędzić przy rodzicach.

Przypuszcza, że Adzia, mając stosunkowo mały teren do opracowania (7 rzeczek), zdoła to zrobić przy jego radach w paru tygodniach. Tyle o tej sprawie z tem, że rower już naprawiony.

Wracam do spraw geograficznych. Heilsberg u Zarańskiego⁹⁰ Świętógóra (dosłowne tłumaczenie niemieckiej nazwy) bez żadnego uzasadnienia; w *Słowniku geograficznym*⁹¹ pod Lidzbark z zaznaczeniem, że właściwa nazwa Licbark; u Kętrzyńskiego⁹² Licbark. Braunsberg, polskie Brunsberg, Brunsberga, Brunsberk niegdyś Braniewo, tak w Słowniku, u Zarańskiego Brunsberg, u Kętrzyńskiego Braniewo albo Brunsberk. Nie wiem o jakie Olecko czy Oleck chodzi. Jeśli, leżący w powiecie gąbińskim to nazwa właściwa Olecko al. Margrabowo, w Słowniku geogr. pod Margrabowo.

Z obrazów Argentierego⁹³ znalazłem tylko jeden podpisany, natomiast brak zupełnie Pombuchera⁹⁴. Jest natomiast dwadzieścia kilka malowideł olejnych bardzo marnych, przypuszczam, że nie o te chodzi. Zdaje się, że wspomnianych obrazów nie załączono do przesyłki, gdyż sam paki wyładowałem i u nas nic zginąć nie mogło. Niech pan Hajdecki⁹⁵ sprawdzi u siebie, czy przypadkiem obrazy te nie zostały u niego w Wiedniu.

W Krakowie cicho i pusto. Z kolegów Tatusia jedynie Kutrzeba trwa na posterunku, wszyscy inni wycopczywają, każdy w innej miejscowości. Dąbrowscy w Zakopanem, Sobieski⁹⁶ w Truskawcu, Konopczyński uciekł z Krynicy i siedzi w Młyniku. Ludwik w Krakowie, resztkami sił kończy swą historię. Ks. Fijałek do soboty w Krakowie, razem wybieramy się w podróż; on do Nowego Targu, ja do Rabki. Płonie do mnie dziwnem uczuciem. We wtorek byłem u niego na obiedzie a znów dziś zaprosił mię na niedzielę. Trzeba iść chociaż zmęczony z wizyty wracam, gdyż trzeba krzyczeć i w czasie panujących upałów popijać, czego się najwięcej obawiam.

Popołudnia i wieczory zajęte mam opracowaniem bibliografii dla Estreichera⁹⁷, na nudy narzekać nie mogę.

Proszę uspokoić Stachę, że żyję sobie tu wcale wygodnie; kolacje fabrykuję wyszukane! Trochę jednostronnie, ale to nic, gdyż zdrowie jak zwykle dopisuje. Sądzi, że w mieszkaniu u nas chłodno, lecz się grubo myli. W moim pokoju upał, słońce pali od godz. 4, siedzę nad książką w sypialni a dopiero nocą przy swoim biurku. Natomiast w Akademii miła piwnica, niemal zupełnie nie odczuwa się upałów. Korzystam z więcej wolnego czasu, by przygotować sobie pracę na okres powakacyjny. Niestety nie zaraz się to zacznie, gdyż posypią się korekty od pani Małkowskiej.

⁹⁰ S. Zarański, *O nazwach geograficznych słowiańskich i ich znaczeniu w systemie edukacyjnym*, Kraków 1876.

⁹¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–15, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki, W. Walewski, Warszawa 1880–1902.

⁹² W. Kętrzyński, *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z ich przezwiskami niemieckimi*, Lwów 1879.

⁹³ Alfeo Argentieri (1878–1965) – włoski malarz, zamieszkały w Austrii.

⁹⁴ Osoba niezidentyfikowana.

⁹⁵ Aleksander Hajdecki (1851–1934) – kolekcjoner sztuki.

⁹⁶ Wacław Sobieski (1872–1935) – historyk, profesor UJ, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

⁹⁷ Stanisław Ambroży Estreicher (1869–1939) – historyk prawa, bibliograf, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Spodziewam się, że przed Bożem Narodzeniem druk się ukończy i od 1934 r. będę mógł powrócić do prac, które mię interesują.

Jak stoją sprawy z Mikuckim. Jeśli Tatuś chce, by miał on referat w Akademii, trzeba go dobrze przydusić, gdyż obawiam się, że skrewi; nazbyt lubi wygodę i choć może teraz coś zrobi, gotów później zupełnie na wieś. Szkoda go bardzo, gdyż człowiek o dużej inteligencji.

Kapitał miałem zdarzenie a propos Dąbrowski, lecz o tem opowiem już ustnie. Naturalnie cały kawał wyszedł od Garbacika⁹⁸, który ma zdaje się nie wszystkie klepki na miejscu.

Chciał mianowicie robić „opus” ku czci Dąbrowskiego. Porwał mię pusty śmiech, lecz zrobiłem tęgą minę do kiepskiego interesu.

Ręce serdecznie całuję

Towarzystwo mieszane (bez Stasi) całuję

Zawsze wdzięczny

Karol

16. Sygn. BJ, rkps 9545 III, k. 51–51v.

JWielmożny Pan

Władysław Semkowicz

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Breslau – Nord Hotel Z. 333

Kraków, dnia 10 III 1936

Kochany Tatusiu!

Donoszę uprzejmie, że sprawa wydawnictw, wspomnianych w ostatniej kartce przedstawia się w następujący sposób:

1. Schweinichen K. *Unsere Heimat*⁹⁹ brak w obu Bibliotekach.

2. *Schlesische Geschichtsbl.*¹⁰⁰ według mych wiadomości wychodzą od r. 1908 i te są w Akademii w komplecie; oczywiście, że r. 1888 brak.

3. *Jahresbericht d. Schles. Gesell. f. vaterl. Cultur*¹⁰¹ jest w Bibliotece Akademii od r. 1868. Nie mam jednak pewności czy istotnie chodzi o to wydawnictwo, czy też o inne i o który rocznik.

W każdym razie w obu Bibliotekach brak wydawnictwa *Übersicht d. Arbeiten u. Veränderung d. Schles. Gesell. f. vaterl. Cultur*¹⁰²; może da się z nimi nawiązać wymianę, bo przysyłają tylko *Jahresbericht*.

W domu wszystko dobrze. Z niecierpliwością oczekujemy powrotu.

Proszę przyjąć serdeczności

Karol

⁹⁸ Józef Garbacik (1907–1976) – historyk, wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, organizator i pierwszy dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

⁹⁹ K. von Schweinichen, *Unsere Heimat. Regesten zur Geschichte des schlesische Adels 1241–1300*, Breslau 1912.

¹⁰⁰ „Schlesische Geschichtsblätter” – czasopismo Vereins für Geschichte Schlesiens, wychodziło w latach 1908–1943.

¹⁰¹ „Jahresbericht des Schlesisches Gesellschaft für Vaterländische Kultur” – czasopismo Schlesisches Gesellschaft für Vaterländische Kultur, wychodziło w latach 1806–1936.

¹⁰² „Übersicht der Arbeiten und Veränderung des Schlesisches Gesellschaft für Vaterländische Kultur” – czasopismo Schlesisches Gesellschaft für Vaterländische Kultur, wychodziło w latach 1824–1850.

17. Sygn. BJ, rkps 9560 III, k. 169¹⁰³.

Nr: 871/38

Kraków, dn. 25 X 1938 r.

Komisja Atlasu Historycznego Polski PAU
w Krakowie

Dyrekcja Biblioteki PAU prosi uprzejmie o wyrównanie należności za następujące prze-
syłki rękopisów:

Dn. 9 I 1937 nr 14/36	1,30 zł
Dn. 9 I 1937 nr 16/37	3,90 zł
Dn. 30 IX 1937 nr 718/37	2,90 zł
Dn. 30 IX 1937 nr 719/37	2,05 zł
Dn. 27 X 1937 nr 718/37	3,15 zł
Dn. 24 I 1938 nr 51/38	3,10 zł
Dn. 12 II 1938 nr 60/38	3,55 zł
Dn. 25 IV 1938 nr 345/38	2,20 zł
Dn. 11 IV 1938 nr 346/38	4,45 zł
Dn. 23 V 1938 nr 440/38	5,50 zł
Razem	32,10 zł

Karol Piotrowicz
Dyrektor Biblioteki

Wyasygn. d. 6 II 39¹⁰⁴.18. Sygn. BJ, rkps 9554 IV, k. 96¹⁰⁵.

Nr: 887/38

Kraków, dn. 27 X 1938 r.

JWPan Prof. Dr Władysław Semkowicz
Kraków

Dyrekcja Biblioteki PAU prosi uprzejmie o łaskawe wyrównanie należności za przesyłkę
rękopisu z dn. 29 I 1937 r. nr 104/37, w kwocie 3,75 zł.

Karol Piotrowicz
Dyrektor Biblioteki

*Nie mogę dojsć coby to być mogło. Nr 65 wg Inwentarza to rkps z II poł. w. XVIII ex collec-
tione G. Schwengel Relationes de episcopis Culmensibus etc.*¹⁰⁶.

Z. Budkowa¹⁰⁷Wyasygn. d. 6 II 39¹⁰⁸.

¹⁰³ W lewym górnym rogu nadruk: Polska Akademia Umiejętności, oraz pieczętka odbita czerwonym tuszem: Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków ul. Sławkowska 1. 17.

¹⁰⁴ Zapiska ręką Władysława Semkowicza.

¹⁰⁵ W lewym górnym rogu nadruk: Polska Akademia Umiejętności, oraz pieczętka odbita czerwonym tuszem: Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków ul. Sławkowska 1. 17.

¹⁰⁶ Chodzi o rękopis ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 65: „Relationes de Episcopis Culmensibus, Privilegia Varmiensia Prussia Christiana Diplomatica Seu Specificato Privilegiorum (...)” opracowane przez Jerzego Schwengla, przeora kartuzów w Kartuzach w 1765 r.

¹⁰⁷ Zofia Kozłowska-Budkowa (1893–1986) – mediewistka, profesorka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁰⁸ Zapiska ręką Władysława Semkowicza.

MARCIN A. KLEMENSKI

LETTERS FROM KAROL PIOTROWICZ TO WŁADYSŁAW SEMKOWICZ
FROM THE PERIOD BETWEEN 1924 AND 1938 IN THE COLLECTION OF
JAGIELLONIAN LIBRARY IN KRAKOW

Key words: Karol Piotrowicz, Władysław Semkowicz, letters, cooperation, source, Jagiellonian Library

SUMMARY

The paper contains the edition of 16 letters from the period 1924–1938 written by Karol Piotrowicz, the last prewar Director of the Scientific Library of the PAAS, to his father-in-law, Władysław Semkowicz. The preserved correspondence is kept in the Jagiellonian University collection and contains a vast amount of information regarding family relations, scientific cooperation, source materials planned for publishing as well as other academic activities. What is more, the letters present the relations between the academic communities of Krakow and Warsaw. It is also a preliminary research on the biographies of Karol Piotrowicz and Władysław Semkowicz.